

Szeląg, Zdzisław

Z dziejów nielegalnej prasy polskiej w latach 1820-1860

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 20/1, 23-39

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW SZELAĞ

Z DZIEJÓW NIELEGALNEJ PRASY POLSKIEJ
W LATACH 1820—1860

Nielegalna prasa na ziemiach polskich pojawiła się w XIX w. w związku z rozwojem konspiracji politycznych, których istnienie poświadcza. Jak ustalili historycy, spiski krajowe I połowy ubiegłego stulecia nie były liczne. Członkowie ich utrzymywali stały kontakt między sobą nie tylko poprzez spotkania organizacyjne, ale i prywatne, towarzyskie. Na ogół nie odczuwali oni potrzeby szerzenia swoich poglądów, programów za pomocą własnej, tajnie drukowanej prasy; cel ten zrealizowano poprzez koplportaż wydawnictw emigracyjnych. Nic więc dziwnego, że spiski krajowe w owym czasie nie zorganizowały sobie własnej, tajnej bazy poligraficznej¹. Wewnętrzne potrzeby zaspokajały przede wszystkim krążące z rąk do rąk, najczęściej w jednym egzemplarzu, ręcznie pisane gazetki. Redagowano je nie tylko na ziemiach etnicznie polskich, ale wszędzie tam, gdzie istniały większe skupiska Polaków. Dzieje ich nie są dotąd znane. O istnieniu nielegalnych pisemek wspominają czasem ubocznie historycy, jednak nikt dotychczas nie usiłował ogarnąć całości zjawiska, nie sporządzono też ich rejestru. Nie jest to sprawa łatwa. Egzemplarze wielu tytułów nie zachowały się, przekazywane z rąk do rąk uległy zacytaniu lub w obliczu zagrożenia były niszczone. Stały się one dziś rzadkością bibliograficzną, a najczęściej pozostał po nich ślad we wspomnieniach i aktach śledczych. Zdarzają się też nie zrealizowane inicjatywy wydawnicze.

Niezależnie od tego, jaki ślad pozostał po tajnych pisemkach, są one warte odnotowania. Poznanie historii wysiłków zmierzających do zorganizowania nielegalnej prasy w I połowie XIX w. nie jest i nie może być dla nas obojętne. Stanowi ona przecież integralną część m.in. dziejów politycznych narodu polskiego. Jest to jednocześnie jedna z bardziej in-

¹ Zwrócił na to uwagę S. Kieniewicz w Przedmowie do: *Prasa tajna z lat 1861—1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. VII.

teresujących kart życia oświatowego, kulturalnego i — co nie mniej ważne — istotne ogniwo w historii polskiego czasopiśmiennictwa. Celowe przeto wydaje się zgromadzenie i zarejestrowanie (w porządku chronologicznym) rozproszonych wiadomości o kilkunastu nielegalnych piśmiennikach, co jest o tyle ważne, że poza jednym nie zostały one odnotowane w bibliografiach i historii prasy polskiej.

W tym niepełnym, sygnalizującym problem rejestrze pominięto półlegalne, rękopiśmienne czasopisma tego na przykład typu, co „Dziennik Akademicki” (1820) czy „Nasze Rozrywki” (1820). Wydawane one były w Warszawie przez niezalegalizowane, bezstatutowe związki młodzieżowe o charakterze klubowym².

1. „MISCELLANEA”

O istnieniu rękopiśmiennego dziennika „Miscellanea” wiemy z zeznań Ludwika Koehlera, prezesa berlińskiej filii związku *Panta Koina*, jakie złożył w śledztwie 16 III 1827 r. Ta patriotyczna, tajna organizacja studencka, założona w Warszawie 21 XII 1817 r., od 1819 działała też w Berlinie; rozpadła się w zasadzie w 1820 r. Organem jej było piśmiennik „Miscellanea”, w którym zamieszczano fragmenty referatów i dyskusji, jakie wygłaszano podczas spotkań³. Od kiedy, jak długo ukazywał się dziennik, kto redagował, jaka była jego treść, nie wiemy. Egzemplarze pisma nie zostały odnalezione.

2. „AUSKA”

Jesienią 1826 r. 14 uczniów najstarszej klasy Wojewódzkiej Szkoły w Kaliszu na zebraniu w prywatnym mieszkaniu Franciszka Leśniewskiego formalnie powołało do życia, na wzór WTPN i wileńskich Szubrawców, tajne Towarzystwo Literacko-Naukowe⁴. Prezesem jego został inicjator Filip Łączkowski, zastępcą — August Kroplewski, sekretarzem — Julian Szołtarski, bibliotekarzem — Franciszek Leśniowski, kasjerem — Ludwik Jarzdzewski. Celem umożliwienia publikowania „do-

² Zob. m.in.: A. Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego. 1815—1822*, Warszawa 1961, s. 249—258; A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1804—1831)*, Warszawa 1963, s. 124—130.

³ A. Kraushar, *Panta Koina. Związek tajny młodzieży w Warszawie i w Berlinie. 1817—1822. Szkic historyczny, osnuty na źródłach archiwalnych*, Warszawa 1907, s. 56. M. Wawrykowa, *Polskie związki studenckie w Niemczech, 1817—1824*, „Przegląd Historyczny”, t. LX (1969), z. 2, s. 325.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Kancelaria Nowosilcowa, nr 714; Kamiński, *op. cit.*, s. 174—176; S. Małachowski, „Auska” — tajne stowarzyszenie uczniów szkoły kaliskiej, „Ziemia Kaliska”, 1957, nr 5 (9), s. 8, 13.

niesień naukowych”, tłumaczeń i oryginalnej twórczości literackiej członków zaplanowano wydawanie periodycznego pisemka „Auska”. Tytuł nawiązywał do mitologii Żmudzinów, w której bogini o tym imieniu była opiekunką wschodzącego i zachodzącego słońca. Nazwa ta, zaproponowana przez Leona Janiszewskiego (miał on być redaktorem pisma), sugerując zainteresowanie członków mitologią, w pomysłowy sposób kamuflowała patriotyczne cele organizacji: od czasów Mickiewicza zarówno w kryptopolitycznym języku konspiracji, jak i w ezopowym języku literatury słońce symbolizowało wolność. Zamierzenie nie zostało zrealizowane na skutek wykrycia Towarzystwa.

Spośród członków kaliskiej konspiracji wyrosło kilka wybitnych, intelektualnie czynnych jednostek. I tak Leon Janiszewski (1810—1865) był tłumaczem literatury antycznej i Puszkina oraz nieprzeciętnym poetą z grupy tzw. „kaukaskiej”⁵. Julian Szotarski (syn komisarza Komisji Wojewódzkiej Kaliskiej), członek Związku Bezimiennego w gimnazjum Św. Anny w Krakowie, w czasie powstania listopadowego redagował pismo „Merkury”.

3. TAJNE PISEMKO W LICEUM ŚW. ANNY W KRAKOWIE

W 1826 r. w Liceum Św. Anny w Krakowie działało wśród uczniów szóstej klasy tajne towarzystwo naukowe, które w końcu tego roku przekształciło się w organizację polityczną⁶, wykrytą wkrótce i rozbitą w wyniku śledztwa. Z okrucich wiadomości, jakie doszły do naszych czasów, wiemy, że członkowie związku redagowali rękopiśmienne czasopismo, którego tytułu nie znamy.

Od kiedy, jak długo, ile egzemplarzy periodyku ukazało się — nie wiadomo. Trzy jego numery dostały się do rąk policji. Tajną organizację wykrył konfident, nauczyciel języka rosyjskiego Aleksander Serna Sołłowicz. Nowosilcow w liście do kuratora Wolnego Miasta Krakowa hr. Józefa Załuskiego zażądał starannego przeprowadzenia śledztwa i wymierzenia kar. Załącznikiem do owego listu były wspomniane trzy egzemplarze pisma, o którym napisał, że zawierało „niby nowiny bieżące, a w rzeczywistości — zbiór obrzydliwości i bezwstydu”⁷. Opinia ta, jak się wydaje, zmierzała do zdyskredytowania satyrycznej formuły pisma. Nie wykluczone, że podobnie jak i w późniejszej „Wszy”⁸ znaj-

⁵ *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut, Warszawa 1968, t. 7, s. 480—481.

⁶ AGAD, Kancelaria Nowosilcowa, nr 821; Kamiński, *op. cit.*, s. 218—220.

⁷ L. Ręgowicz, *Szkolnictwo Wolnego Miasta Krakowa w dobie kuratorii Józefa hr. Załuskiego*, Warszawa 1930, s. 172. List Nowosilcowa z egzemplarzami gazetki znajdował się w nie istniejącym dzisiaj Archiwum Rapperswilskim: „Papiery Załuskiego”.

⁸ Informacje o pisemku podano w dalszej części szkicu.

dowały się w piśmie treści „bezwstydne”. Ale chyba nie tylko. Raport śledczy zwraca uwagę, że przedmiotem satyry były „niby nowiny bieżące”, i tu znowu nasuwa się analogia z satyrycznym pisemkiem „Wesz”, w którym „nowiny” formułowane były w postaci satyr ośmieszających wsteczniectwo polityczne, klerykalizm, ciemnotę, obyczaje.

4. „DZIENNIK KARMELITAŃSKI”

Z *Pamiętników* jednego z założycieli Towarzystwa Patriotycznego pułkownika Ignacego Prądzyńskiego, późniejszego wodza i kronikarza powstania listopadowego, wiemy, że w czasie pobytu jego w więzieniu u karmelitów na Lesznie w Warszawie (od 21 II 1826 do 16 III 1829) redagowano w jednym, rękopiśmiennym egzemplarzu „Dziennik Karmelitański”. Od kiedy i jak długo ukazywał się on, nie wiadomo, wydaje się jednak, że możliwe to było w pierwszych miesiącach 1826 r. Prądzyński zanotował w swoich *Pamiętnikach*: „U Karmelitów tedy panowała pewna wolność między więźniami. Przez niejaki czas pisaliśmy »Dziennik Karmelitański«. Parę arkuszy chodziło od celi do celi; kto — jak mógł — zdobywał się na koncept wierszem lub prozą, napisał i przesyłał sąsiadowi. Od ostatniego dziennik wracał znowu przez wszystkie numera i w końcu zostawał spalony. Szkoda; były tam albowiem kawałki ładne i dowcipne, a co więcej, miejscowością nacechowane”⁹.

5. „KONFEDERATKA”

Coraz większe zapotrzebowanie na nielegalne druki oraz wzmagające się trudności w sprowadzaniu ich zza granicy po 1831 r. spowodowały, że dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, znany prawnik, historyk i literat Konstanty Leliwa z Głębikowy Słotwiński z inicjatywy emisariuszy oraz miejscowych spiskowców przystąpił w 1833 r. do drukowania nielegalnych wydawnictw. Akcję tę podjął w porozumieniu z Komitetem Narodowym Polskim (działającym w Paryżu pod kierunkiem Joachima Lelewela), Komitetem Lwowskim oraz Związkiem Dwudziestu Jeden, którym kierował Ksawery Krasicki¹⁰. Wydawnictwa owe służyć miały przygotowaniu społeczeństwa do bliskiej rewolucji narodowo-społecznej, inspirowanej m.in. przez karbonariuszy.

⁹ *Pamiętniki generała Prądzyńskiego*, oprac. B. Gembarzewski, Kraków 1909, s. 142.

¹⁰ M. Tyrowicz, *Ossolineum a życie polityczne Galicji przedpowstaniowej*, [w:] *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 143—168.

Ten sam cel przyświecał redagowanemu przez dyrektora Ossolineum tajnie drukowanemu pisemku dla inteligencji pt. „Konfederatka”.

Znane są jedynie pierwsze numery pisma, oznaczone datami: 12, 13, 25 lutego 1833¹¹. Ksawery Prek w pozostawionych w rękopisie *Pamiętnikach*¹² oraz Antoni Tesalczyk w pracy *Rzeź galicyjska*¹³ powiadają wszakże, że wydrukowano sześć numerów „Konfederatki”. Wiarygodność tych informacji uwierzytelniają m.in. zeznania sądowe zecerów; przyznali się oni do drukowania artykułów, których nie ma w trzech pierwszych zeszytach. Ponadto kierownik drukarni Franciszek Ząbkowski zeznał, że „niedługo przed rewizją [...] w obecności dyrektora i Komarnickiego spalił cały nakład pod kuchnią w mieszkaniu nieobecnego kuratora”¹⁴. Konstanty Słotwiński twierdził, że „nakład 3 zeszytów »Konfederatki«, które dostarczone zostały do Ossolineum podczas jego nieobecności, polecił spalić w obecności Franciszka Ząbkowskiego, Wojciecha Madejskiego i Michała Dziadusia”¹⁵. W toku procesu dzięki znalezionym podczas rewizji rachunkom udowodniono, że pismo rozpowszechniali nie tylko zakonspirowani kolporterzy, ale i księgarnia Wilda we Lwowie oraz jej filie w Przemyślu i Tarnowie. Wszystkie te przesłanki upoważniają do mniemania, iż trzy zeszyty: 4—6 zostały najprawdopodobniej spalone tuż przed rewizją policyjną w Ossolineum¹⁶.

Każdy z zachowanych numerów liczył 8 stron paginacji ciągłej od 1 do 24, formatu 20,2×12,8 cm. Umieszczona na egzemplarzach nazwa miejsca wydania: Bourges jest fikcyjna.

Na treść pierwszego numeru złożyły się nie opublikowane dotąd i kursujące nielegalnie trzy wiersze Wincentego Pola: *Sielawa*, *Krakusy*, *Pożegnanie*¹⁷, epigramat poetycki pt. *Reytan* Konstantego Słotwińskiego oraz tegoż autora artykuł polityczny *Co to są królowie?*

W numerze drugim Słotwiński zamieścił utwór poetycki *Łaska cara* i artykuł *Naśladowmy królów*. Wydrukowano tu także wiersz nieznaney ręki pt. *Spisz*.

Trzeci numer wypełniony został materiałami Słotwińskiego. Znaj-

¹¹ Zostały one opisane przez T. Wisłockiego (*Tajne druki Zakładu Ossolińskich. W stulecie procesu o zdradę stanu*, Lwów 1935, s. 30—35) oraz H. Łapińskiego (*U początków działalności Ossolineum. 1817—1834*, Wrocław 1973, s. 173—174).

¹² Biblioteka Jagiellońska, sygn. 938, t. 6, s. 561. Podają za: Wisłocki, *op. cit.*, s. 33.

¹³ Kraków 1848, s. 45.

¹⁴ Wisłocki, *op. cit.*, s. 35.

¹⁵ Łapiński, *op. cit.*, s. 174.

¹⁶ Tak też sądzi H. Łapiński.

¹⁷ Wydrukowane zostały w *Pieśniach Janusza*, t. 1, wyd. A. Jełowicki, Paryż 1833 (właściwie 1835). Publikacje w „Konfederatce” nie były opatrzone nazwiskami, pseudonimami czy też kryptonimami.

duje się tu wiersz pt. *Dunajec* oraz dwa artykuły: *Upadła Polska* oraz *Polska i Napoleon*.

Tytuł periodyku nawiązywał do szlacheckiej tradycji konfederacji barskiej i ożywiał ją w momencie przygotowywania kolejnego powstania. Chodzi tu o wyprawę Zaliwskiego. „Konfederatka” ukazała się „w przeddzień zjazdu kolektorów, którzy zbierali narodowy podatek”¹⁸. Miał on się odbyć w dniu imienin cesarza, kiedy to do Lwowa ściągaly liczne grona ziemian. Znamienne są agitacyjne treści, jakie kolportowano w piśmie przed i podczas zjazdu. Dominował w nich ton agitacji antymagnackiej, antyrządowej, antyabsolutystycznej, antymonarchicznej oraz kult rewolucyjnej, jakobińskiej przeszłości. Te treści „Konfederatki” wskazują na powiązanie jej twórców z polskim i europejskim ruchem węglańskim.

6. „WESZ”

W 1835 r. przez trzy miesiące „wydawano” i kolportowano w Krakowie rękopiśmienne satyryczne piśmko pt. „Wesz”. Było ono dziełem pomysłu grupki studentów UJ związanych z akademicką gminą Stowarzyszenia Ludu Polskiego (SLP). Głęboko zakonspirowane jądro gminy obudowane było kołami literacko-naukowymi w rodzaju: Akademickie Koło Oświatowe, Studencki Związek Literacko-Oświatowy, Towarzystwo Pism Przechodzących. Za ich pośrednictwem oddziaływano na młodzież akademicką nie związaną organizacyjnie w SLP. Według Gustawa Ehrenberga pełniły one rolę „szkółki, czyli nowicjatu, z którego zdatniejszych i bardziej wyrobionych w zasadach demokratycznych powoli do siebie przybierali”¹⁹. Taką też rolę miało chyba pełnić piśmko „Wesz”. Redaktorem jego był Aleksander Wojciechowski, członek SLP, zwolennik poglądów Stanisława Malinowskiego i Gustawa Ehrenberga.

Do naszych czasów zachowały się dwa zestawy tego czasopisma, pisane różnymi rękami²⁰. Jeden z nich zawiera komplet 14 numerów, w pierwszym brakuje dwóch ostatnich. Różnice językowe i treściowe są między nimi niewielkie.

Numer pierwszy ukazał się 1 lipca, ostatni 30 września 1833 r. For-

¹⁸ J. Rosnowska, *Dzieje poety. O Wincentym Polu*, Warszawa 1963, s. 96—113.

¹⁹ *Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Królestwie Polskim. Gustaw Ehrenberg i „świętokrzyżcy”*, Wrocław 1978, s. 228.

²⁰ Sporo informacji o piśmie podali: J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833—1848)*, Kraków 1948, s. 80—82; A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1831—1848)*, Warszawa 1968, s. 26, 34—35, 56; Z. Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa*, Kraków 1971, s. 196—200. Egzemplarze piśmka w Bibl. Jag., sygn. 4995, 5686.

mat pisma wahał się od $20,5 \times 17,5$ do $24,3 \times 19,5$ cm. Komplet liczy 108 stron.

Periodyk posiadał elementy konstrukcyjne stałe (schematyczne) i zmienne (operatywne). Szokujący wtedy, a i dziś, tytuł „Wesz” umieszczano stale pośrodku pierwszej strony, niżej zaś kolejny numer. Po lewej stronie tytułu znajdowała się data, przesunięta o równe 100 lat, a więc „1 lipca 1935”. Był to pomysłowy rodzaj konspirowania pisma. Pod datą w kilku wersach znajdowała się informacja: „Pismo to wychodzi co środa, regularnie ze wschodem słońca”. Po prawej stronie tytułu umieszczano tzw. „Wspomnienie rocznicowe”, którego treść się zmieniała. I tak w pierwszym numerze zanotowano: „Dnia 1 lipca 1834 r. rozstał się z tym światem »Tygodnik Krakowski«”. Wszystkie te dane oddzielano od zasadniczej treści numeru dwoma liniami, między którymi stale umieszczano to samo motto, zaczerpnięte z *Pieśni szubienicy* Rajnolda Suchodolskiego, którą opublikował w prasie powstańczej:

Wszak wy o tym dobrze wiecie,
Ze wesz mała, kasa przecie²¹.

Na treść każdego prawie numeru składał się artykuł publicystyczny, czasem wiersze oraz stałe rubryki: „Wiadomości literackie”, „Wiadomości z Biura Informacyjnego”. Na końcu strony, pomiędzy dwoma liniami, umieszczano notkę: „Bez pozwolenia cenzury — w piselni Karola Małowidza”.

Ukazanie się pierwszego numeru poprzedzone zostało prospektem, w którym m.in. sformułowany został program. Informowano w nim: „W Przytyku [kryptonim Krakowa] z dniem 1 lipca roku 1935 niezwłocznie wychodzić będzie pismo periodyczne [...] poświęcone lekturze [...] poezji romantycznej oraz wiadomościom antipolitycznym”, zapewniano, że tygodnik „połączy zabawę z pożytkiem”, a śmiać się będzie z modnych fircyków, próżnujących studentów i z kleru; „wesz usiądzie na głowie i kmiotka, i pana”, i „na zawałanej tabaką sutannie”. Program ten realizowano konsekwentnie i z dużym zmysłem propagandowym. W periodyku zamieszczano materiały z trzech dziedzin tematycznych: społeczno-politycznej, filozoficznej, obyczajowej, z twórczości obscenicznej, przy czym posługiwano się formą artykułu, fraszką, szaradą, krótką notatką, żartem, wierszem, anegdotą, kalamburem. Tylko nieliczne publikacje opatrywano pseudonimami (Lojola) lub kryptonimami (G., L., S., Y, Q.). Kto się pod nimi ukrywał, nie wiadomo. Artykuły redakcyjne sygnowano: „Don Jouan Malafides et Compagnie”.

Tematem często pojawiającym się na łamach „Wszy” był kler i Kościół, przeciwko którym prowadzono całą przemyślną kampanię, nawiązującą do ideologii oświecenia.

²¹ Cytat zlokalizował A. Kamiński (*Polskie związki młodzieży (1831—1848)*, s. 34).

Licznie zamieszczane anegdoty, dowcipy o tematyce erotyczno-genitalnej skierowane były zarówno przeciwko konkretnym osobom, jak i zakonom, księżom i dogmatom. Miały one charakter antyklerykalny, a nawet antyreligijny. Niektóre z nich zdają się wskazywać, że w środowisku radykalnej młodzieży istniały poglądy materialistyczne. Tak np. autor artykułu *Chryścianizm* przekonywał: „Wszyscy ci bogowie, którzy tak znakomitą w systemach religijnych odgrywają rolę, są to tylko siły fizyczne, siły natury, żywioły, gwiazdy etc., które przez mechanizm języka zostały uosobionymi”²². W numerze 5 anonsowano możliwość nabycia w księgarniach odpustowych 15 nowości wydawnictwa jasnogórskiego w rodzaju: *Kołdra NMP Aktami Strzelistymi pikowana*, *Prażuchy mistyczne*, *Wóz Niebieski dyszlem do Nieba skierowany*, *Polewka zbawienna*.

W prospekcie pisemka zapowiedziano, że będzie ono „poświęcone literaturze”, a ściślej „poezji prawdziwie romantycznej”. Sformułowanie to zapowiadało polemikę z zastaną praktyką literacką. Istotnie, już w drugim numerze tekst Mickiewiczowskiego liryku [*incip.*]: „Moja pieszczotka, gdy w wesołej chwili...” uzupełniono polemicznym sześciowierszem, w którym usiłowano strywializować uniesienie miłosne podmiotu z przytoczonego wiersza. W ten sposób autor „dopełnienia” włączył się do toczącej się wówczas walki z romantycznym epigonizmem. Wiersze Gustawa Ehrenberga z 1835 r.: *Do romantyka* (Edmunda Wasilewskiego), *Improwizacja*, *Znowu do romantyka* (F. Żyglińskiego) wzywały: „Wypędź z serca, marzycielu, niewieściego czucia szum...”, „Nikłą jest miłość dziewczęcia, lecz ludzkość kochaj serdecznie, Rzuć się w braci objęcia”.

Wieszcz krajowi winien lutnię,
Więc dla ludu lutnia twa,
Nie rozpacznie, nie tak smutnie,
Krwawy takt niech bojom gra²³.

Niezbyt przychylnie, wręcz kwietystycznie oceniono *Księgi narodu*. W artykule *Nowa epoka w naszej literaturze* zapisano: „Oto mamy wódeczkę tanią i tytoniu sporo. Jedźmy więc i pijmy do sytości, a modląc się tak jak Mickiewicz do ww SS patronów i orędowniczek, śpijmy na książkach, a z reszty kpijmy”²⁴.

Cenzura, jaką wprowadzono w Rzeczypospolitej Krakowskiej po upadku powstania, spowodowała, że aby nie obrazić nikogo, trzeba było pisać tylko poezje erotyczne. Kpiąc z takiej literatury apelowano: „Pro-

²² „Wesz”, nr 8 z 19 VII.

²³ G. Ehrenberg, *Wiersze*. Zebrał i opracował A. Zejman, Kraków 1969, s. 26—29.

²⁴ „Wesz”, nr 4 z 25 VII.

rektorze Szkół Elementarnych, nie zaniedbuj napędzać do tej pracy swych młodych uczniów”²⁵.

Szczególnie gwałtownie atakowała „Wesz” szlachtę i magnaterię. Anegdota, szarady, dowcipy, fraszki wprost zieją nienawiścią do tych warstw i zapowiadają krwawą rozprawę z nimi. W opinii autora szarady z numeru 5 arystokracja to „tyrani”, „wrogowie ludzkości”. W anegdocie zawartej w numerze 6 zgromadzona w salonie, uczciwsza trochę od ojców swoich młodzież przewidywała, iż „reformie społecznej towarzyszyć będzie rozlew krwi, rzeź szlachty, magnatów i księży”, przyszłych zaś reformatorów nazywała „kapłanami Świątyni Nowego Świata”. Motywy wieszania magnaterii, strycków występują w artykułach „Wszy” bardzo często. Nic dziwnego, myśl polityczna młodych gniewnych publicystów ukształtowana została pod wpływem dość jeszcze świeżej tradycji polskiego jakobinizmu. Tu znajduje swój rodowód przekonanie o konieczności użycia siły w obronie większości. W tej właśnie atmosferze potępienia szlachty, magnaterii, przywódców insurekcji listopadowej mógł powstać i powstał wiersz Gustawa Ehrenberga *Szlachta w r. 1831*, w którym wyrzucał panom, hrabiom i magnatom: „Ach, wazszym był synem ów niecny dyktator, co zdradził i naród, i sławę”²⁶. Chodzi tu o generała Chłopickiego, z którego często kpiono na łamach pisemka.

Głównym tematem satyry były jednak obyczaje i instytucje. Przytyka, miasta, które — zdaniem publicysty — „słusznie może być nazwane kolebką nauk, bo w nim nauki usypiają”²⁷. Autorzy epigramatów, anegdot kpią z ograniczenia umysłowego niektórych profesorów, z donosicielstwa, domagają się rzetelnej nauki, wolności słowa, nauczania, opowiadają się za równością społeczną, braterstwem ludów.

Ostatni, 14 numer „Wszy” ukazał się 30 IX 1835 r. Redakcja poinformowała w nim o zawieszeniu wydawania pisemka i zapowiedziała, że „w roku przyszłym [...] przez ciąg pory letniej, jako z naturą wszy zgodnej, pismo to w [tym] samym duchu i w tym samym czasie wychodzić będzie”.

7—8. „ROZMAITOŚCI” — „ZORZA WAWELU”

W 1836 r. pojawiły się w Krakowie dwa ręcznie pisane czasopisma: „Rozmaitości” i „Zorza Wawelu”. Wiedza o nich jest nader uboga. Jak dotąd, nie zostały odnalezione, nie wiemy, ile wydano numerów, w ilu egzemplarzach, od kiedy, dokąd, gdzie redagowano, jaka była ich problematyka.

²⁵ Tamże, nr 3 z 15 VII.

²⁶ Ehrenberg, *op. cit.*

²⁷ „Wesz”, nr 1 z 1 VII.

Ślad ich istnienia zachował się w zeznaniach Tomasza Świderskiego, członka Konfederacji Powszechnej Narodu Polskiego, które złożył przed komisją śledczą w kwietniu 1838 r.²⁸ Wynika z nich, że w 1836 r. miał w rękę trzy numery „Rozmaitości” oraz przepisał u Feliksa Stróżeckiego prospekt i pierwszy numer „Zorzy Wawelu”. Pisma te, a przynajmniej „Zorzę Wawelu”, redagowali chyba z inspiracji Powszechnej Konfederacji Narodu Polskiego bliżej nie znani studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Można się tego domyślać z zeznań złożonych w marcu 1837 r. przez osiemnastoletniego studenta Wiktora Bylickiego²⁹. W roku szkolnym 1835/36 był on członkiem Towarzystwa Tajnego w Bochni, a następnie w Krakowie Towarzystwa Pism Przechodzących, które zorganizowała tamtejsza Gmina Akademicka Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Jej przewodniczącym był Gustaw Ehrenberg. Towarzystwo skupiało studentów „pragnących czytać i opracowywać zakazaną literaturę filozoficzną, patriotyczną”.

W końcu 1978 r. ujawniony został nie wyzyskany dotąd kolejny ślad istnienia „Zorzy Wawelu”. Odnalazł go radziecki historyk Włodzimierz Djakow w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego USRR we Lwowie (CPAH USRR). Znajdują się tam 2 woluminy akt dotyczących Antoniego Michniewskiego, studenta UJ, działacza Studenckiego Związku Literacko-Oświatowego, członka SLP i PKNP (od 8 X 1837)³⁰. Aresztowano go w Krakowie w marcu 1838 r., a w lutym 1841 wydano władzom Królestwa Polskiego. Podczas rewizji znaleziono u niego zakazaną literaturę, w tym kopie artykułów „Zorzy Wawelu”. Ponieważ znajdują się one poza krajem, nie mogły być na razie wyzyskane dla charakterystyki pisemka.

9. „PRZYJACIEL PRAWDY”

Ze wspomnień Kacpra Maszkowskiego (1805—1884), żołnierza powstania listopadowego, byłego węglarza, członka Stowarzyszenia Ludu Polskiego (SLP), wiemy, że organizacja ta na Wołyniu wydawała rękopiśmienny periodyk „Przyjaciel Prawdy”³¹. Pierwszy jego numer ukazał

²⁸ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 47; Biogram w: *Stowarzyszenie Ludu Polskiego...*, s. 464.

²⁹ Bibl. Czartoryskich, rkps 5358, s. 293. Podaję za: Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1831—1848)*, s. 36, przyp. 34; Biogram w: *Stowarzyszenie Ludu Polskiego...*, s. 432.

³⁰ CPAH USRR we Lwowie, zespół 146, inw. 5, wol. 672, k. 1—24. Podaję za: W. Djakow, *Stowarzyszenie Ludu polskiego w Królestwie Polskim (1836—1839)*, [w:] *Stowarzyszenie Ludu Polskiego...*, s. 55. Tu biogram A. Michniewskiego (s. 452).

³¹ W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*. Przygot. do druku M. Janik i F. Kopera, t. 1: *W kraju*, Kraków 1933, s. 78—79, 126—132. Zob. też J. Olechnowicz, *Polska myśl patriotyczna i postępową na ziemiach ukraińskich w latach 1835—1863*, [w:] *Pamiętnik kijowski*, t. 2, Londyn 1963.

się na niespełna rok przed wykryciem Stowarzyszenia, a więc w drugiej połowie 1837 r. Do momentu masowych aresztowań członków, tzn. do lipca 1838, wydano 4 numery. Treść ich nie jest znana, bo nie zachowały się egzemplarze gazetki, które zapewne zostały spalone tuż przed rozbięciem organizacji. Pisemko redagował mieszkający w Krzemieńcu sekretarz do spraw Wołynia SLP, doktor medycyny Józef Antoni Beauprè (1800—1872)³², a ręcznie powielali członkowie konspiracji. Z relacji Maszkowskiego wynika, że Beauprè był autorem m.in. dwóch artykułów: *Arystokracja i demokracja* oraz *Chłopi i mieszczanie*.

10. TAJNE PISEMKO W GIMNAZJUM NA LESZNIE

Nie zachowało się tygodniowe ręcznie pisane pisemko literackie, redagowane prawdopodobnie od połowy 1838 do końca 1840 r.

Było ono organem tajnego młodzieżowego kółka literackiego, które działało w gimnazjum na Lesznie w Warszawie, skupiając byłych wychowanków oraz najzdolniejszą młodzież z ostatnich klas.

W roku 1840 przywódca kółka Józef Nepomucen Kozerski skontaktował niektórych uczniów z łukowsko-warszawską tajną organizacją Karola Levittoux. Gromadziła ona w Łukowie młodzież gimnazjalną, w Warszawie zaś ponadto słuchaczy Kursów Pedagogicznych i Prawnych (1840). Związki z tą organizacją łączyły też Cypriana Norwida³³ oraz Felicjana Faleńskiego. Aresztowanie Levittoux oraz trzydziestu kilku jego kolegów w końcu lipca 1840 r. spowodowało rozbięcie organizacji (1841) i rozwiązanie kółka literackiego. Dwóch spośród jego członków, a mianowicie Jan Kozerski i Włodzimierz Wolski, zostało aresztowanych i osadzonych w Cytadeli³⁴.

Tytuł pisma, wokół którego skupiała się młodzież, nie jest znany, nie zachował się bowiem żaden egzemplarz. Ze *Wspomnień* Felicjana Medarda Faleńskiego wiemy³⁵, że oprócz niego zamieszczali tam swoje utwory literackie m.in. Włodzimierz Wolski (1824—1882) — późniejszy librecista *Halki* Moniuszki, Paweł Michał Szczyt (1822—1870) — syn Adama, wnuk chorążego witebskiego Marcina, Jan i Władysław Balińscy — synowie Michała, Michał Morzkowski — późniejszy mierny poeta i współpracownik „Biblioteki Warszawskiej”, Roman Zmorski

³² Biogram pióra H. Mościckiego w *Polskim słowniku biograficznym* (PSB), t. 1, s. 386—387. Tu wymieniono tytuł „Poseł Prawdy”.

³³ J. W. Gomulicki, *Norwid w cieniu Cytadeli*, „Stolica”, 1961, nr 38/39, 40.

³⁴ AGAD, akta Stałej Komisji Sledczej (SKS), rkps 1707, poz. 888. Zob.: J. W. Gomulicki, *Literatura spiskująca w Warszawie paskiewiczowskiej (do roku 1848)*, „Rocznik Warszawski”, t. VIII: 1966, s. 267, 271—272.

³⁵ F. M. Faleński, *Wspomnienia z mojego życia*, oprac. J. Rudnicka, [w:] *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, Wrocław 1964, s. 8—114. „Archiwum Literackie”, t. VIII.

(1822—1867) — relegowany ze szkoły około 1839 r., poeta, zbieracz podań ludowych, tłumacz pieśni serbskich. „Była tam — wspomina Faleński — proza w najrozmaitszych przedmiotach naukowych, ale osobliwie ma się rozumieć poezja [...] a największym talentem niewątpliwie odznaczał się Szczyt i Wolski”³⁶.

Z akt Stałej Komisji Śledczej wynika, że Kozerski „pisał dramaty w oburzającym duchu”, a Włodzimierz Wolski układał „nieprawomyślne wiersze”³⁷. Zostały one skonfiskowane przez policję i, jak dotąd, nie odnaleziono ich. Ze wspomnień Faleńskiego wiemy, że Kozerski był autorem poematu *Wylew Wisły* oraz dramatu *Wzięcie Warszawy*, Wolski zaś szeregu drobnych wierszy. Nie poznamy już juveniliów Felicjana Faleńskiego, który po przeczytaniu rękopisów utworów Kozerskiego spalił swoje wiersze oraz powieść *Pan z facjatki*.

11. „PAMIĘTNIK”

W 1836 r. z inicjatywy Józefa Szlesingera (1817—1871), znanego później pedagoga, grupa Polaków studiujących w Petersburgu zaczęła wydawać rękopiśmienny dwutygodnik pt. „Pamiętnik”. Julian Bartoszewicz (1821—1870) w liście do ojca z 8 X 1838 r. informował, że „Pamiętnik» wychodził nieregularnie i wreszcie przez rozmaite przypadki zniszczony został”³⁸. To wieloznaczne sformułowanie sugeruje, iż zniszczono go w trakcie zacierania śladów nielegalnej działalności. W 1838 r. ponownie przystąpiono do redagowania gazetki. Zamieszczano w niej materiały bez wcześniejszej lektury, selekcji. 1 i 15 każdego miesiąca wykładano w umówionym miejscu 6 arkuszy papieru, na których każdy wpisywać mógł swoje prace, m.in. tłumaczenia z francuskiego, wiersze, rozprawki. Do 8 X 1838 r. ukazało się 6 numerów, w których publikacje zamieściło 9 autorów. Znajdowały się wśród nich: rozprawki o pierwszych potrzebach człowieka, tworzeniu się wysp, wiersze Szlesingera, Bartoszewicza. Niektóre z tych utworów opublikowano w petersburskim „Noworoczniku Literackim” ks. Adama Stanisława Kraśńskiego. Jakie były dalsze dzieje pisemka, ile jeszcze wydano numerów, kto publikował, nie wiadomo. Egzemplarze pisma nie zachowały się.

³⁶ Tamże, s. 28.

³⁷ AGAD, SKŚ, 1841, poz. 887; 1844, poz. 88. Podają za: J. Berghauzen, *Z badań nad składem społecznym i ideologią organizacji spiskowych w Królestwie Polskim w latach 1815—1846. Z epoki Mickiewicza. Zeszyt specjalny „Przeglądu Historycznego” w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. 1855—1955*, Wrocław 1956, s. 131.

³⁸ J. Bartoszewicz, *Listy... pisane z Petersburga do rodziny*, „Tygodnik Powszechny”, 1882, nr 23, s. 358.

12. „MERKURY”

Po likwidacji „Pamiętnika” studenci polscy w Petersburgu podjęli kolejną próbę redagowania periodyku, tym razem o charakterze literackim i obyczajowym. Pierwszy numer nowego dwutygodnika pt. „Merkury” wyszedł z datą 18/30 listopada, ostatni — 19/31 grudnia 1840 r. W sumie wydano ich osiem. Wypełnione są wierszami, fragmentami prozy, artykułami, w których krytykowano „lenistwo umysłowe, karciarstwo, hulaszczy tryb życia, egoizm, próżniactwo, i to we wszystkich środowiskach społecznych, poczynając od najbliższego, studenckiego, przez środowisko szlacheckie i towarzystwo salonowe, do snobistycznych kręgów klas średnich”³⁹. Publikacje opatrzone ilustrowanymi przerywnikami nie były sygnowane, winieta każdego numeru była inna. W ostatnim zapowiedziano ukazanie się nowego pisma pt. „Pamiętnik Północy”.

13. „PAMIĘTNIK PÓLNOCY”

Pierwszy numer pisemka ukazał się 1 I, ostatni 20 III 1841 r.; w sumie wydano 9 numerów. J. Kamionka-Straszakowa⁴⁰ ustaliła, że redagował je Maksymilian Żółkiewicz. Z periodykiem współpracowali: Oskar Milewski, Adam Korsak, Bruno Kiciński, Wincenty Roman, Wincenty Dawid, Ludwik Płoszyński, Konstanty Matkowski, Ludwik Zienkiewicz, T. Bilewski, H. Baraniecki, Ludwik de Perthees; ilustracje wykonywał R. T. Żarnowski. Niektórzy z nich publikowali w petersburskim almanachu „Niezabudka” Jana Barszczewskiego oraz w „Noworoczniku Literackim” ks. Adama Stanisława Krasińskiego. Celem pisemka było szerzenie „zamiłowania narodowości i krytyczne poznawanie własnej tradycji”; propagowanie go pod bokiem władzy carskiej nie było dowodem prawomyślności i zawierało w sobie pewne ryzyko. Należy więc grupę skupioną wokół „Pamiętnika Północnego” traktować jako opozycyjną, spojona nie tylko więzami przyjaźni i rówieśniczej solidarności, ale i wspólnotą poglądów ideowych i politycznych⁴¹. Program ten, inspirowany poezją Mickiewicza i pismami Mochnackiego, realizowano zamieszczając (sygnowane kryptonimami) artykuły krytyczne, obrazki obyczajowe, kryptopolityczną poezję, m.in. Romana Zmorskiego.

*

W latach pięćdziesiątych XIX w. Polacy studiujący na uniwersytecie w Kijowie skupili się w kole literackim znanym pod nazwą „puryści”.

³⁹ J. Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu*, Warszawa 1974, s. 85. Egzemplarz pisma w Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, sygn. Polsk. F. XVII 20.

⁴⁰ *Tamże*, s. 86—88. Egzemplarz pisemka jak wyżej.

⁴¹ *Tamże*, s. 88.

Zwano ich też ironicznie „kluskożercami”. (Nazwa ta wzięła początek od jednej z uczt, na której główną potrawą były kluski z serem). Dążyli oni do przeciwstawienia się Bibikowskiej polityce demoralizacji młodzieży poprzez pogłębianie wiedzy, samokształcenie, naprawę obyczajów, rozbudzanie i utrwalanie świadomości narodowej. Prowadzili walkę z tzw. „piżmowcami”, tzn. karciarzami, hulakami, próżnującymi strojnisiem. „Puryści”, redagujący kilka nielegalnych gazetek: „Kielbaska”, „Ulicznik”, „Publicysta”, „Plebeusz” „Spod mostu”, od 1857 r. ideowo związani byli z konspiracyjną organizacją polityczną Związek Trojnicki. Studenci polscy zorganizowani byli w pięciu gminach (Podole, Wołyń, Ukraina, Korona, Litwa); zebrania odbywały się początkowo w mieszkaniach prywatnych, potem we własnych gospodach. „W gospodzie — wspomina P. Świącki — była biblioteka, czytelnia i tu również składano egzemplarze pism tajemnie wydanych”⁴².

14. „KIELBASKA”

Pisemko pod tym tytułem redagował w końcu 1853 r. Tadeusz Komar (1836—1863), autor wierszy o rewolucyjno-demokratycznej ideologii. Jak wynika ze wspomnień W. Rudnickiego, winietę gazetki zdobiła scena rodzajowa związana z tytułem⁴³. Kto współpracował z redakcją, ile numerów wydano, jaka była ich treść, nie wiemy; egzemplarze gazetki nie zachowały się.

15. „BIGOS”

O istnieniu pisemka, którego pierwszy numer ukazał się 12 X 1857 r., wiemy ze wspomnień Wacława Lasockiego. „Wzorował on się — wspomina Lasocki — na »Brukowych Wiadomościach« wileńskich, był pełen lekkiego i przyjemnego humoru, wytykał [...] zdrożności, słabości i śmieszności studenckie, nie dotykając osobistości. Pismo to wychodziło w odstępach nieokreślonych i dość znacznych; w ciągu lat paru bowiem wyszło zaledwie 4 czy też 5 numerów”⁴⁴. Redaktorem był pochodzący z Kijowszczyzny Michał Bończa-Tomaszewski, w czasie studiów piszący popularne wśród studentów wiersze. W pisemku publikował m.in. Wacław Lasocki, który zamieścił tu satyrę obyczajowo-moralną ośmieszającą spędzanie czasu na grze w bilard w kawiarni Hotelu Angielskiego. Egzemplarze gazetki nie zachowały się.

⁴² P. Ś[wiącki], recenzja książki T. Szumskiego *Na gruzach*, „Sioło”, 1866, z. 2, s. 159.

⁴³ W. Rudnicki, *Kartka z dziejów uniwersytetu kijowskiego*. Z pamiętników zmarłego kolegi przepisał dr J. [Rolle], „Przegląd Polski”, 1882, z. 9, s. 459.

⁴⁴ Lasocki, *op. cit.*, s. 233; P. Ś[wiącki] podaje tytuł „Bigos Hultajski”, zob. przyp. 42.

16. „ULICZNIK”

Gazetkę wydawało w latach 1858—1859 „grono koroniarzy”, czyli Polaków z Królestwa Polskiego studiujących na uniwersytecie w Kijowie. Przewodził im Jan Darosław Amborski (1838—1905), późniejszy naczelnik Wydziału Prasy Rady Prowincjonalnej Galicji Zachodniej i redaktor tajnego pisemka „Wolność”. Z relacji Lasockiego wynika, że w doborze treści, form publicystycznych pisemko wzorowało się na „ówczesnych kurierkach brukowych warszawskich”⁴⁵, czyli prasie codziennej. Zamieszczano w nim felietony, wiersze satyryczne, sprawozdania teatralne. Gazetkę pt. „Publicysta” atakowano za ukrajinofilskie tendencje. Egzemplarze „Ulicznika” nie zachowały się, nie wiadomo więc, ile numerów wydano, jaka była ich treść.

17. „PUBLICYSTA”

W latach 1858—1860 rękopiśmienną gazetkę redagował Antoni Mioduszewski przy współpracy z Podolaninem Włodzimierzem Antonowiczem (1834—1908), współzałożycielem Związku Trojnickiego, późniejszym przywódcą liberalnej części kijowskiej „Hromady”, Tadeuszem Rylskim, Wincentym Odyńcem⁴⁶. Było ono organem skupiającej przede wszystkim Polaków z Kijowszczyzny, gminy studenckiej, do której należeli: Samuel Zborowski, Antoni Jurjewicz (1839—1867), Leon Syroczyński (1844—1925), bracia Popowscy, Ludwik Nejman, Jarosław Obuchowicz, Mieczysław Gulbiński, Onufry Choynowski oraz pochodzący z Litwy Wincenty Odyniec⁴⁷.

Decyzję o publikacji materiałów podejmowano na zebraniu redakcji, gdzie czytano otrzymane materiały. Znane dotąd przekazy historyczne zdają się wskazywać, że w gazetce omawiano przede wszystkim problemy współczesnego życia, przy czym posługiwano się felietonem, szkicem, artykułem.

Jesienią 1859 r. na skutek różnicy poglądów nastąpił rozłam w redakcji, w wyniku czego wystąpili z niej: Antonowicz, który usiłował przywłaszczyć sobie rolę cenzora w wydawnictwie, oraz jego najbliższy współpracownik — Rylski. Bezpośrednią przyczyną konfliktu było opublikowanie na łamach pisemka dwóch artykułów pomimo sprzeciwu Anto-

⁴⁵ Lasocki, *op. cit.*, s. 233—234.

⁴⁶ Dzieje pisemka przedstawił W. Lasocki (*op. cit.*, s. 235) w oparciu o zebrane relacje. Zob. też: L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923, s. 258; J. Tabiś, *Polacy na uniwersytecie kijowskim 1834—1863*, Kraków 1974, s. 129; W. Antonowicz, *Twory*, t. 1, Kijów 1932; *Sprzed 50 lat. Wspomnienie b. studenta kijowskiego uniwersytetu Leona Syroczyńskiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie*. Drugie, uzupełnione wydanie, Lwów 1914, s. 49—50.

⁴⁷ *Sprzed 50 lat...*, s. 14.

nowicza. W jednym, zatytułowanym *Powstanie czy rewolucja*, Antoni Odyńiec z Połocka, najzdolniejszy współpracownik „Publicysty”, wyraził m.in. przekonanie, że celem działalności młodzieży powinno być najpierw powstanie narodowe, a potem dążenie do zmian społecznych. Ze sprzeciwem Antonowicza spotkał się również artykuł Mioduszewskiego, zawierający nieprzychylną ocenę Bohdana Chmielnickiego.

Po odejściu ze składu redakcji wspomnianych dwóch członków pismo dalej wychodziło do początków 1860 r. Redagował je Mioduszewski we współpracy z działaczem Związku Trojnickiego Antonim Jurjewiczem, Samuelem Zborowskim, Wincentym Odyńcem oraz przybyłym z Petersburga Stefanem Bobrowskim (1814—1863), przywódcą Związku Trojnickiego i późniejszym działaczem lewicy czerwonych w powstaniu 1863 r., członkiem Komitetu Centralnego Narodowego. Egzemplarze „Publicysty” nie zachowały się, nie wiadomo, ile numerów wydano i jaka była ich treść.

18. „PLEBEUSZ”

Rękopiśmienne pisemko „pełne plebeuszowskich, ognistych aspiracji”⁴⁸, redagowali w latach 1859—1860 Włodzimierz Antonowicz i Tadeusz Rylski. Nie zdołało ono rozwinąć się i po powieleniu trzech numerów zaprzestano jego wydawania. Egzemplarze gazetki nie zachowały się.

19. „SPOD MOSTU”

Taki tytuł nosiły periodycznie rozrzucone satyryczno-humorystyczne świszki redagowane przez „purystów”⁴⁹. Ile ich wydano, kto i kiedy, nie wiemy, nie zachowały się ich egzemplarze.

*

Omówione pisma były najczęściej organami półlegalnych, półformalnych oraz tajnych związków młodzieży szkół średnich i akademickich, rzadziej organami konspiracji politycznych. Wyjątek stanowi „Przyjaciel Prawdy” redagowany przez stowarzyszenie polityczne. Wśród ich działaczy znajdowali się młodzi ludzie z ambicjami intelektualnymi. Nierzadko tworzyli oni grupy literackie, których organizacja zbliżona

⁴⁸ Lasocki, *op. cit.*, s. 235. Zob. też W. K. Wierzejewski, *Fragmety z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie. 1834—1920*, Warszawa 1939, s. 34.

⁴⁹ L. Sowiński, *Jeden z niewielu. Wspomnienie pośmiertne o lekarzu F. Nowickim*, „Tygodnik Powszechny”, 1885, nr 28, s. 438.

była do form tajnych stowarzyszeń politycznych. Redagowane pisma scalały je, unifikowały, a równocześnie kształtowały. Ich oddziaływanie społeczne nie było i nie mogło być znaczne ze względu na formy typograficzne (najczęściej rękopiśmienne), małe rozmiary, objętość, krótkotrwałość ukazywania się, niskie nakłady. Powielano je w ilości od 1 do 500 egzemplarzy, przez okres od kilku do kilkunastu miesięcy. W tym czasie spora grupa młodych ludzi ujawniła swoje literacko-publicystyczne zainteresowania oraz zapoznała się z organizacją, produkcją i kolportażem tajnej prasy, co odegrało niemałą rolę w ich dalszym życiu.

Nielegalna prasa I połowy XIX w. posługiwała się zarówno wcześniej wykształconymi publicystycznymi formami wypowiedzi, jak i dopiero kształtującymi się, np. artykułem wstępnym, polemicznym, felietonem literackim. Za pomocą tych form tajne pisemka wprowadzały ferment ideowy do wąskich, ale awangardowych środowisk młodzieżowych. Rozwijały one poglądy polityczne, literackie, kształtowały praktykę poetycką i publicystyczną. Odegrały znaczną rolę w poszukiwaniu nowych wartości etycznych i obyczajowych, w budzeniu świadomości społecznej, narodowej wśród studenckich kół i ugrupowań. Uwaga ta odnosi się szczególnie do gazetek redagowanych w Kijowie, a to z uwagi na dojrzałość i radykalizm formułowanych poglądów. Wyrażały one też opinię zniewolonego społeczeństwa, pozbawionego możliwości wypowiedzenia się w publicystyce na łamach oficjalnej prasy. Tajne gazetki skupiały i kształtowały opozycyjne grupy młodzieży spojonej wspólnotą idei i politycznych poglądów, wspólnotą zainteresowań literackich, więzami przyjaźni i rówieśniczej solidarności. Stwarzały też możliwości ujawnienia i rozwoju talentów literackich, publicystycznych, organizacyjnych. Wartość literacka zamieszczanych tekstów jest na ogół nikła. Mają one dziś wartość dokumentu, który pozwala odtworzyć życie, nastroje panujące wśród opozycyjnej, konspiracyjnej młodzieży. Zdobyte w trakcie redagowania pisemek wiedza, doświadczenie, przekonania odegrały niemałą rolę w rozwoju czasopiśmiennictwa. Tak np. Wincenty Dawid, znany później pedagog i literat, redagował „Kalendarz Lubelski”, „Kurier Lubelski”, „Gazetę Lubelską”, „Wędrowca”, Jan Darosław Amborski — „Le Bibliophile Illustre”, „Ruch Literacki” (1876), „Chatę”, „Nowiny” (1883—1886), Konstanty Matkowski — „Tygodnik Petersburski”, Julian Bartoszewicz — „Dziennik Warszawski” (1854—1858). Działalność literacką uprawiali: Wincenty Dawid, Ludwik Perhees, Tadeusz Komar, Adam Korsak, Leon Janiszewski, Roman Zmorski, Włodzimierz Wolski, ażeby tylko tych wymienić.